



Cel wyprawy, marzec 2017.

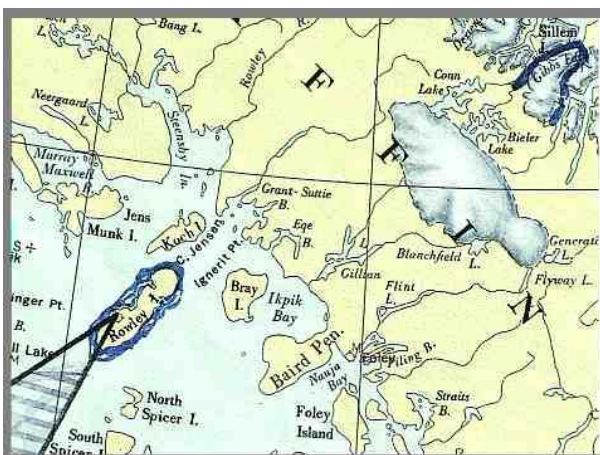
SPRAWOZDANIE Z WYJAZDU



TERMIN 01.02.-30.02.2017



Ziemia Baffina – największa wyspa Archipelagu Arktycznego, druga pod względem wielkości wyspa Arktyki po Grenlandii oraz 5. na świecie. Jej powierzchnia wynosi 507 451 km². W większej części położona jest za kołem podbiegunowym. Populacja wyspy wynosi ok. 12,7 tys. osób (2005). Jej nazwa pochodzi od nazwiska angielskiego odkrywcy Williama Baffina, który badał wyspę na początku XVII wieku.



GEOGRAFIA

Fiord – rodzaj głębokiej zatoki, mocno wcinającej się w głąb lądu, często rozgałęzionej, z charakterystycznymi stromymi brzegami, powstałej przez zalanie żłobów i dolin polodowcowych.

Fiordy są charakterystycznym elementem peryglacialnego krajobrazu wybrzeży Norwegii oraz Szkocji, Grenlandii, Islandii, Nowej Zelandii, półwyspu Labrador, chilijskiej Patagonii i Alaski

CELE

Celem wyprawy jest eksploracja dziewiczych ścian skalnych oraz wytyczenie nowej drogi wspinaczkowej na nietkniętej przez człowieka ścianie oraz szczycie w rejonie Gibbs Fjord. Przedsięwzięcie to wspierane jest przez National Geographic Traveler. Osiągnięty cel może okazać się jednym z największych osiągnięć w tej kategorii alpinizmu na świecie.

SKŁAD / 2 osoby zrzeszone w PZA- Kadra Narodowa Polski

Marcin Tomaszewski
Marek Raganowicz

www.marcintomaszewski.pl +48 501 748 504

[https://www.facebook.com/MarcinTomaszewski?
ref=tn_tmn](https://www.facebook.com/MarcinTomaszewski?ref=tn_tmn)

<https://www.facebook.com/MarekRaganowicz/?fref=ts>



Planując z Markiem Raganowiczem pierwszą zimową wyprawę na Ziemię Baffina za kołem podbiegunowym w Kanadzie skrupulatnie sprawdzaliśmy panujące w tym rejonie warunki pogodowe. Z dostępnych informacji wynikało, że większość czasu temperatura spadała do minus trzydziestu stopni Celsjusza. Na miejscu rzeczywistość przerosła nasze oczekiwania. Miejscowi Inuici zamieszkujący miejscowość Clyde River poinformowali nas, że nadciągają ekstremalne nawet jak na ten rejon i porę roku warunki atmosferyczne. Nie wiedząc na co się przygotować spakowaliśmy sprzęt i wyruszyliśmy saniami pod ścianę Chinese Wall, która była celem pierwszej części wyprawy. Pierwsza część miała być wspólna, to w trakcie tego czasu mieliśmy z Markiem wytyczyć pierwszą zimową wspinaczkę na dziewiczej północno-zachodniej ścianie. Druga część dotyczyła Marka planującego samotnie wytyczenie nowej drogi w rejonie Gibbs Fiord i w końcu część trzecia- majowa w której dołącza do niego alpinistka Magdalena Ogłodek.

Po rozbiciu bazy warunki zdecydowanie się pogorszyły. Wiejący z prędkością 60 km/h wiatr oraz temperatury spadające do -40 st. C (-55 st. C temperatura odczuwalna) pozwalały nam jedynie na krótkie rekonesanse. Po kilku kolejnych dniach warunki zamknęły nas w namiocie nie pozwalając na jakąkolwiek aktywność górską. Docierające do nas wiadomości tekstowe informowały o wielodniowym załamaniu pogody.

W trakcie pierwszego wyjścia wypatrzyliśmy dwie możliwości wytyczenia nowej drogi, z których jedna gdzie rozbiliśmy nasz namiot okazała się drogą hiszpańską pokonaną wiele lat temu. Skąpe opisy w mediach oraz brak jej topografii nie pozwalały ocenić dokładnego przebiegu oraz trudności ściany. Po podejściu jednego faktu byliśmy pewni- aby przebić się do pierwszych formacji wspinacze z pewnością zmuszeni byli wbić dużą ilość nitów na gładkich płytach. Ponad trzykilometrowa ściana Chinese Wall jest bardzo monolityczna, poza wyparzonymi przez nas liniami pozostałe drogi wymagać będą w przyszłości wielu spitów. Chcąc uniknąć wiercenia na tak dużą skalę rozpoznaliśmy drugą formację, którą oceniliśmy na możliwą do przejścia w bardziej czystym stylu. Zamknięci przez pogodę w namiotach czekaliśmy na zmianę warunków, żeby zacząć działać.

W trakcie rozpoznawania terenu pomimo odpowiedniej ochrony pod wpływem wiatru odmrażały nam się policzki i nosy. Dopiero po powrocie do namiotu byliśmy w stanie przywrócić skórze z białego- naturalny kolor. Po tygodniu w bazie zauważyłem, że kilka razy dziennie tracę czucie w odmrożonych przed laty palcach u stóp. Białe palce po dwudziestominutowym rozcieraniu za każdym razem odzyskiwały krążenie jednak stan powtarzał się szczególnie nad ranem gdy wychłodzenie organizmu było największe. Planowana przez nas wspinaczka wiązała się z wielogodzinnym oczekiwaniem na zacienionych stanowiskach asekuracyjnych narażonych na wiatr. Odmrożenia w panujących warunkach były pewne. Nie pozostało nam nic innego jak tylko czekać na poprawę.

Przez kolejne cztery dni nie wychodziliśmy z namiotu, mijający czas zmniejszał szanse na wytyczenie drogi do końca zimy oraz mojego biletu powrotnego. Planowana wspinaczka nową drogą oceniana była przez nas na 17 do 19 dni. W trakcie kilkugodzinnej poprawy pogody i słońca udało nam się wyjść na dwugodzinną eksplorację pod oddaloną o godzinę drogi od bazy 600 metrową dziewiczą ścianę. Niestety w trakcie drogi powrotnej huraganowy wiatr utrudniał nam stanie na nogach i powrót do namiotu. Plany jakiegokolwiek aktywności górskiej musiały nadal czekać.

Po dwóch tygodniach w bazie po przebudzeniu po raz kolejny stwierdziłem białe palce u stóp. Po rozpoczęciu masażu okazało się, że przywracanie krążenia trwa dłużej niż zwykle. Po 40 minutach z trudem udało mi się przywrócić krążenie. Fakt ten zadecydował, że postanowiłem zakończyć tym razem działalność górską i powrócić do miejscowości Clyde River. Zamówione sanie przyjechały po dwóch dniach z racji załamania pogody. Do Clyde River dotarłem w odpowiednim czasie. Systematyczny masaż uchronił mnie przed groźącymi odmrożeniami.

Marek Raganowicz po moim wyjeździe został przetransportowany do Gibbs Fiord, gdzie po poprawie pogody zamierzał rozpocząć drugi etap wyprawy. Z otrzymanych informacji wynika, że w pierwszych dniach kalendarzowej wiosny rozpoczął aktywność górską i wspinaczkę solową. Temperatury w tym okresie wzrosły do -24 st C, a wiatr ucichł.

Podsumowując wyprawę na Ziemię Baffina. Z naszych informacji wynika, że trafiliśmy na szczególnie niekorzystne warunki panujące w rejonie Sam Ford Fiord, a rejon ściany Chinese Wall okazał się szczególnie narażony na wiatry. W przyszłości przy korzystnych prognozach wspinanie w tym rejonie w okresie zimowym jest możliwe jedynie przy zachowaniu szczególnej ostrożności. Poprawa warunków umożliwiającą wspinaczkę rozpoczęła się 21.03, planowane opuszczenie bazy przeze mnie 25.03. Nie podlegający przedłużeniu bilet powrotny do kraju 27.03.

Dziękujemy za wsparcie naszej wspólnej wyprawy naszym sponsorom oraz Polskiemu Związkowi Alpinizmu, który dofinansował naszą ekspedycję.

Z wyrazami szacunku



Marcin Tomaszewski